GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Początek obrazu o godz. 5, 7 m. 15 i 9 m. 30. W sobotę początek o godz. 4 po poł., a w niedzielę o 3 po poł.

TEATR „ODEON"

W sobotę 20-go Lutego

Wobec olbrzymich kosztów obrazu — Ceny miejsc ustalone zostały: Do Krzeseł Zł. 1 70 Loże po Zł. 2.40 i 3 Zł. Szczegóły i streszczenie w specjalnych programach ilustrowanych.

Uroczysta PREMJERA! T-wo „FILM POLSKI" Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego! Wytwórnia „SFINKS" **Uroczysta PREMJERA!**

HISTORJA DUSZY DZIEWCZĘCEJ

„IWONKA"

erotyczny dramat współczesny w 10 aktach z prologiem według głośnej powieści **Juljusza Germana**

W roli tytułowej **Jadwiga Smosarska.**

Scenarjusz opracował reż. EDWARD PUCHALSKI. Reż. i realiz. Dyr. EMIL CHABERSKI. Techniczne opr. i zdjęcia: inż. ZBIGNIEW GNIAZDOWSKI.

OSOBY:

Wyszomirski	Mieczysław Frenkiel	Bohdan	Tadeusz Frenkiel	Sołtysowa	Marja Chaveau
Gabrjel	Józef Węgrzyn	Jerzy brat	Leon Łuszczewski	Pan profesor	Józef Kotarbiński
Jego towarzysz	Stefan Jaracz	Ola	Mar a Modzelewska	Opiekunka	Marja Lubicz-Mogilnicka
Poraj	Wojciech Brydziński	Ciemny typ	Jan Pawłowski	Fornal	Bogusław Samborski
Prakseda	Marja Gorczyńska	Lucy	Janina Romanówna	Felek	Wiesław Gawlikowski
Olinstierna	Władysław Grabowski	Pan mecenas	Ludwik Fritsche	Jego przyjaciółka	Mira Zimińska

Anusia — sześcioletnia . . . Zosia Skonieczna.

Łaskawy współudział: 1-go pułku szwoleżerów i Marynarki Wojennej. W rolach epizodycznych: Teodor Roland, Czesław Skonieczny, Janusz Tomasik, Zygmunt Noskowski, Mieczysław Winkler, Edward Ferimer, Lona Rowińska, Czesław Knapczyński, Stanisława Słubicka, Roman Dereń i Edward Topolski, w roli „Migdałka" — Pstapsia...

Rzecz dzieje się - Warszawie, Lwowie, Zadwórnej (na Kresach Wschodnich) w Gdyni, Orłowie i na Helu.

Węzły przyjaźni Francji z Polską.

PORTRET KRÓLOWEJ MARJI GONZAGI.

Dwudniowe uroczystości francusko-polskie w Nevers dnia 6 i 7 b. m. z powodu odsłonięcia tablicy na pałacu książęcym, w którym mieszkały dwie księżniczki francuskie, późniejsze królowe polskie, t. j. Marja Gonzaga, żona Władysława IV i Jana Kazimierza oraz Marja de Lagrange d'Arouian (Marysieńka), żona Jana Sobieskiego.

Po wyborze władz miejskich.

Z prawdziwą przyjemnością mogę stwierdzić, że przewidywania moje — (p. „Goniec Częstochowski" Nr. 28 z 5 lutego r. b.), co do podziału głosów w Radzie miejskiej, jak również, co do niemożliwości zgody pomiędzy ugrupowaniami politycznemi, w zupełności się sprawdziły, jak to już uwydatniło się przy wyborach Prezesa Rady, jego zastępcy, sekretarzy i władz Magistratu.

Okazało się również, że 6 głosów Zjednoczenia żydowskiego było języczkiem u wagi i te właśnie sześć głosów decydowało o wyborze tych lub owych ludzi, łącząc lewicę w całość, rozporządzającą 25 głosami, a więc liczbę, rozstrzygającą wszelkie sprawy w duchu lewicowym.

Nic więc dziwnego, iż na cztery stanowiska w Radzie dwa najważniejsze: Prezesa i zastępcy, objęła lewica, a na siedem posad płatnych w Magistracie weszło trzech socjalistów i jeden żyd, czyli razem na wydatnych stanowiskach lewica ma sześciu przed stawicieli, gdy prawica tylko czterech, nie licząc Prezydenta, który, jako wybrany kompromisowo i nie zaliczający się oficjalnie do żadnej partji politycznej, w rachubę nie wchodzi.

Na możliwość takiego obrotu rzeczy zwracałem uwagę we wskazanym wyżej artykule, ostrzegając przed niespodziankami i wskazując na wagę porozumienia się polskich ugrupowań dla wytworzenia większości, lecz cud zgody nie nastąpił, kompromis z żydowskiem zjednoczeniem nie dał się pomyśleć i skutek nie dał na siebie długo czekać i nieraz jeszcze boleśnie odbije się na naszych sprawach.

We wszystkich takich wypadkach pierwszym odruchem jest wyszukiwanie winowajców, naturalnie poza sobą i zwalanie winy na niezależne od nas lub nie sprzyjające okoliczności i teraz otworzył się upust skarg i narzekań — poniewczasie — pomiędzy przedstawicielami prawicy a wyborcami ich, tak gorzko zawiedzionymi w swoich nadziejach.

Przypomnijmy sobie hasła, pod któremi szliśmy do wyborów i porównajmy z rezultatami, jakie dała lista Nr. 14 Zjednoczenia Chrześcjańskiego. — Pomimo zmarnowania około tysiąca głosów, skutkiem złego uświadomienia ciemnych wyborców, słabo agitowanych przez Zjednoczenie Chrześcjańskie i dających się powodować namowom głosowania na listę Nr. 8, bo taki numer nosiła lista narodowa przy wyborach do Sejmu, lub wkładających do kopert wyborczych numery razem z objaśnieniem jak głosować należy, lista osiągnęła 18 głosów, kwotę poważną i dającą podstawę do porozumienia z innemi ugrupowaniami radzieckiemi, tylko należało przedewszystkiem mieć zgodę wewnątrz Zjednoczenia, aby móc wywierać jakikolwiek wpływ na zewnątrz, tymczasem tej zgody nie było od samego początku.

Pierwszym sygnałem do rozłamu było wydzielenie się dziewięciu radnych w oddzielne koło radzieckie Chrz. Dem. (p. Goniec Nr. 13 z 17/I r. b.), co wskazywało, że ta partja pójdzie po linji własnych interesów, pozostawiając hasła zjednoczeniowe na przyszłość — do nowych wyborów. Że następstwem takiego rozłamu musiało być sparaliżowanie wszelkiej pozytywnej akcji, to się samo przez się rozumie, jednak druga dziewiątka radnych, z tegoż Zjedn., mogłaby do pewnego stopnia ratować sytuację, lawirując pomiędzy stronnictwami, gdyby nie jej bezsilność, spowodowana organiczną jej wadą, sami oficerowie — bez żołnierzy, nikt więc władzy nie obejmował, organizacji nie wprowadził i, rzecz naturalna, wpływu wywierać nie mógł i dlatego gdy zaszła konieczność decyzji w sprawie, czy Prezydent miasta może mieć postronne zajęcia, dziewiątka zdobyła się tylko na cztery podpisy i wniosek upadł bez dyskusji. — Bezsilność, już nie tej połowy, lecz całej grupy chrz. jaknajdowodniej się okazała, gdy jako jedyny środek sparaliżowania akcji lewicowej uważała usunięcie się z sali radzieckiej. — Jak na pierwsze inauguracyjne zebranie Rady, krok to był zbyt ryzykowny i nieużyteczny, bo quorum było i wybory przez pozostałą lewicę

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Zapewnienie Painlevè'go o stałości Francji.

Paryż. Na politycznym bankiecie, który wczoraj wieczór odbył się na cześć nowego posła francuskiego w Warszawie La Roche, poseł polski w Paryżu, Chłapowski, wygłosił przemówienie, w którem nawiązując do kandydatury Polski do Rady Ligi, powiedział między innemi:

Polska nie widzi w tem żadnej przeszkody, jeżeli Niemcy wejdą w skład Rady. Przeciwnie. Polska spodziewa się, że współpraca z Niemcami na terenie Rady Ligi może wyjść tylko na pożytek sprawie pokoju i odbudowy Europy. Pomimo tego słyszymy obecnie, że podnoszone są wątpliwości co do stałej i życzliwej współpracy polsko-niemieckiej w Lidze Narodów.

Również pewne głosy niemieckie podnoszą protesty. Ten stan rzeczy jest wynikiem pewnego rodzaju uprzedzeń. Polska zachowa mimo wszystko zupełny spokój w świadomości swego dobrego prawa. Najbliższe posiedzenia Rady Ligi i zgromadzenia Ligi mają rozstrzygnąć z różnych powodów sprawę reorganizacji Rady, przez przydzielenie stałego miejsca Polsce. Polska oczekuje tego rozstrzygnięcia z zupełnem zaufaniem w sprawiedliwość narodów, a zwłaszcza w mądrość rządów, które pracują nad stworzeniem nowej Europy, na zasadzie solidarności wszystkich narodów europejskich.

Następnie minister wojny Painlevè zwrócił się do posła La Roche z krótkiem przemówieniem pożegnalnem, które zakończył słowami:

„Niech pan powie w Warszawie naszym polskim sprzymierzeńcom, że Francja nie zapomni o swoich zobowiązaniach, ani o swojej przyjaźni".

—o—

Widok tablicy pamiątkowej na pałacu książęcym i Ambasador polski p. Chłapowski wraz z Ambasadorową Chłapowską.

przeprowadzono prawidłowo w myśl jej życzeń.

Od samego początku, stojąc na boku całej akcji wyborczej, trzeźwo patrząc na rozwój wypadków, już w artykule swoim w Gońcu Nr. 12 z 16-I r. b. wskazałem na fatalne następstwa, jakie wynikną z niewłaściwego doboru ludzi i że nic nie pomogą do zachowania solidarności podania o dymisję, składane przed wyborem przez kandydatów na radnych. Z góry było do przewidzenia, iż takie świstki nikogo nie skrępują i Chrz. Dem. pierwsza dała przykład, zrywając solidarność. Jednak można się było łudzić nadzieją, że zmysł polityczny wskaże drogę postępowania i skłoni Zjedn. Chrz. do wybierania z dwojga złego — mniejszego, aby dojść do łączenia się, jeżeli nie zawsze, to od wypadku do wypadku, czy z Pol. part. soc. czy ze Zjedn. żyd., bo sprawy miejskie mogą być traktowane nie koniecznie i nie zawsze z punktu widzenia politycznego, partyjnego, ale czasem można na nie spojrzeć pod innym kątem widzenia, choćby tak lekceważonym jak prawdziwy interes miasta, lecz do tego trzeba najpierw organizacji, następnie wytworzenia wspólnej linji działania, w końcu dużo pracy, a u nas tymczasem liczy się na zapał, patrjotyzm, poczucie obowiązku i t. p., przyczem wiele się obiecuje, jeszcze więcej spodziewa, a w rezultacie — gadu—gadu a szkoda w sadu. W. Jabłoński.

TELEGRAMY.

Konferencja rozbrojeniowa.

Wiedeń. Rząd sowiecki wystąpił z wnioskiem do rady Ligi narodów, aby przygotowywaną konferencję rozbrojeniową odbyć w Kopenhadze, co umożliwiłoby sowietom wzięcie w niej udziału. Na wniosek ten sekretarjat Ligi nie dał jeszcze odpowiedzi.

Walki w Syrji.

Paryż. Z Bejrutu donoszą, że oddziały francuskie stoczyły koło Rajek potyczkę z druzami, w której oni ponieśli znaczne straty. Obok Damaszku kolumna francuska, wysłana dla oczyszczenia okolic z band druzyjskich, napadnięta była przez oddział powstańców, przyczem francuzi stracili czterech zabitych i trzech rannych. — Powstańcy przerwali dwie linje kolejowe z Damaszku na zachód do Bejrutu i od Damaszku na południe linję prowadzacą do Hedżasu. — Pociąg, idący z Palestyny, wykoleił się, pociągając za sobą ofiary w trzech zabitych i większej liczbie rannych. — Na wschód od Damaszku zaznaczyła się ożywiona działalność artylerji francuskiej.

Reformy w Turcji.

Wiedeń. Donoszą z Angory: Parlament turecki uchwalił jednogłośnie, że odtąd w Turcji obowiązywać będzie szwajcarskie prawo cywilne. Wielożeństwo zostało zniesione, a każdy pełnoletni obywatel turecki ma zupełną wolność w wyborze religji i obrządku.

Parlament będzie prowadził swoje prace w jaknajszybszem tempie, aby nareszcie usunąć wszystkie różnice między starem prawodawstwem tureckiem a europejskiem.

Aresztowanie w Atenach.

Ateny. Rząd ogłosił oświadczenie, w którem zaznacza, iż celem zapobieżenia niepokojom uważał za stosowne wydalić z Aten b. premjera Papanastasiu oraz inne osobistości. W stolicy panuje spokój. Aresztowano cały szereg osobistości politycznych i wojskowych. Zanosi się na dalsze aresztowania.

Niemieckie organizacje militarystyczne w Gdańsku

Gdańsk. W sejmie gdańskim komunistyczny poseł Raschke w imieniu swojej partji domagał się rozwiązania organizacji, mających na celu samopomoc techniczną. Zdaniem posła Raschkego — organizacje te są dla Gdańska niebezpieczne i niepotrzebne. W ostatnim czasie organizacja ta otrzymała z Niemiec większą ilość broni, którą pochowano następnie w majątkach niemieckich.

Rewelacje pos. Raschkego wywołały na prawicy wśród przedstawicieli partji nacjonalistycznej druzgocące wrażenie. Przedstawiciele senatu, którzy w sprawie tej następnie zabrali głos, nie zdołali zbić argumentów posła Raschkego.

Sprawą tą, która grozi komplikacjami politycznemi, powinien zająć się wysoki komisarz Ligi Narodów. — Również rząd polski powinien przedsięwziąć energiczne kroki w stosunku do Gdańska, które go organizacje militarystyczne godzą w podstawy pokoju.

Mac Donell opuszcza Gdańsk.

Gdańsk. Wczoraj odbył się bankiet na cześć byłego wysokiego komisarza Ligi Narodów — Mac Donella, który opuszcza Gdańsk. W bankiecie wziął również udział zastępca generalnego komisarza Rzeczypospolitej p. radca Zaleski. P. Mac Donell w ciągu swojego trzechletniego urzędowania w Gdańsku rozstrzygnął 25 sporów polsko - gdańskich, oczywiście nie zawsze bezstronnie, np. jak to miało miejsce ze skrzynkami pocztowemi, w której to sprawie p. Mac Donell stanął po stronie hakatystów gdańskich. — W ostatnim czasie urzędowania p. Mac Donell starał się o bezstronne rozstrzyganie spraw polsko-gdańskich, co mu się niejednokrotnie udawało.

Steiger w Wiedniu.

Wiedeń. W sali „Olimpja" w Wiedniu odbył się wczoraj wielki wiec, poświęcony Steigerowi.

Na godzinę przed zgromadzeniem olbrzymie tłumy zapełniły salę. — Kiedy Steiger zjawił się na sali, powitano go burzliwymi oklaskami. Steiger zasiadł następnie i spokojnie słuchał przemówień.

Jako pierwszy zabrał głos redaktor naczelny „Wiener Morgenzeitung", zaznaczając, że proces Steigera był procesem politycznym i że kierowano się motywami politycznymi, zarzucając władzom sporządzenie fałszywych protokułów i nazywając cały proces hecą przeciwżydowską.

Członek rady miejskiej, Plaschkes, w przemówieniu swem zaznaczył, że Steiger przybył do Wiednia, ponieważ nie czuł się bezpiecznym w Polsce (?)

Steiger udaje się do Ameryki z ramienia żydowskiej agencji telegraficznej, gdzie wygłosi szereg odczytów.

Bunt w więzieniu.

Szanghaj. Około 100 więźniów chińskich usiłowało dziś uciec z francuskiego więzienia miejskiego, wobec czego policja zmuszona była uczynić użytek z broni palnej. Pięciu więźniów zabito, 11 jest rannych. — Ranny jest również jeden policjant.

Śmierć 100 osób pod lawiną.

„New York Herald" donosi, że w pobliżu Bingham, w stanie Utah, obwaliła się wielka lawina śnieżna, grzebiąc pod sobą około 100 osób. Dotychczas odkopano 15 zwłok ludzkich.

Piloci żywcem spaleni.

Paryż. Wczoraj w Metzu podczas lądowania, wojskowy samolot francuski wskutek złego terenu spadł tak gwałtownie, iż wstrząs spowodował zapalenie się zbiornika z benzyną. Obaj piloci padli ofiarą płomieni.

Przed ustąpieniem min. gen. Żeligowskiego.

Warszawa. Dziś odbywa się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone organizacji naczelnych władz wojskowych.

Jest rzeczą więcej jak pewną, że mimo usilnych zabiegów gen. Żeligowskiego Rada ministrów nie wycofa z Sejmu projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

W związku z tem minister spraw wojskowych gen. Żeligowski poda się napewno do dymisji.

Lekarstwo na bezrobocie

Wielka akcja budowlana i fundusze na nią.

Powrócił do Warszawy poseł Artur Hausner, desygnowany przez PPS. na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych. Nominacja p. Hausnera nastąpi w tych dniach, po uzgodnieniu pomiędzy ministrem skarbu p. Zdziechowskim a ministrem robót publicznych p. Barlickim programu praktycznego PPS. w sprawie rozwinięcia wielkiej akcji budowlanej.

Program ten zawiera między innemi, jak wiadomo, uzyskanie 50 miljonów złotych na tę akcję, oraz dokładny podział tej sumy na poszczególne samorządy wojewódzkie.

Po objęciu urzędowania p. Hausner przedstawi jeszcze konkretne propozycje uzyskania dla samorządu pożyczki zagranicznej na rozbudowę. — Zdaniem posła Hausnera realizacja tego jego programu załatwiłaby kwestję obecnego bezrobocia w zupełności.

Żydzi przechodzą w Sejmie do opozycji.

Warszawa. Wczoraj na sejmowej komisji budżetowej poseł Koła żyd. Rozmaryn postawił wniosek o odrzuceniu całego budżetu Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1926. W motywach poseł Rozmaryn między innemi zaznaczył, że rząd nie spełnił zasadniczego postulatu, jakim było zredukowanie budżetu do rozmiarów półtora miljarda złotych.

Wniosek w głosowaniu upadł. Za wnioskiem głosowali żydzi, inne mniejszości narodowe, stronnictwo chłopskie i Wyzwolenie.

W ten sposób Koło żydowskie przeszło wyraźnie do opozycji. Co się po zatem kryje w motywach kroku posła Rozmaryna najbliższe dni wyjaśnią.

Komuniści wichrzą w Warszawie

Warszawa. Komuniści usiłują wykorzystać w dalszym ciągu trudną sytuację bezrobotnych i sprowokować nowe zajścia na wzór Kalisza. Między innemi komuniści rozwinęli obecnie energiczne starania, celem dostania się do urzędów pośrednictwa pracy i funduszu bezrobocia, aby tam prowadzić swoją rozkładową pracę. Ponieważ powyższe urzędy mają stale kontakt z masą bezrobotnych, więc posiadanie w tych organizacjach „swoich ludzi" uważają komuniści dla siebie za wielce korzystne i konieczne. Szczególną uwagę zwrócili komuniści na fundusz bezrobocia w Łodzi, tak jak poprzednio na Kalisz. Władze państwowe winny naszem zdaniem zwrócić uwagę, aby państwowe organizacje pomocy dla bezrobotnych nie stały się terenem agitacji komunistów lub niezależnych socjalistów.

Echa afery szpiegowskiej „Volksbundu"

Katowice. — Rewizje w lokalach „Volksbundu" trwają nadal. Ciało Lamprechta, który popełnił samobójstwo, wydane zostało rodzinie. Pogrzeb jego odbędzie się jutro w Bytomiu. Pisma niemieckie wzywają Niemców do licznego udziału w pogrzebie. W Bytomiu krążą pogłoski, że z okazji pogrzebu mają się odbyć antypolskie demonstracje.

Bandyci usiłowali obrabować pociąg pod Warszawą

Warszawa. Nocy ubiegłej około g. 2 pociąg towarowy, jadący z Piotrkowa do Warszawy, zatrzymał się przed sygnałem ostrzegawczym. Czterech bandytów rzuciło się wtedy na wagony. Policja jednak odparła ich. Jeden ugodzony kulą pozostał na miejscu. Nazywa się Czesław Woźniak. Drugiego złodzieja, Jana Dąbrowskiego, aresztowano. Zaznaczyć należy, że wspomniana szajka rabusiów kolejowych grasowała na linji Warszawa—Grodzisk.

Nadzwyczajna komisja sejmowa

zbada sprawy przemysłu wojennego

Warszawa. — Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Mączyńskiego (Ch. N.) obradowała w dalszym ciągu nad zagadnieniem przemysłu wojennego w Polsce. Przemawiali zastępca szefa administracji wojsk. gen. Norwid-Neugebauer, dyr. central zarządu wytwórni wojsk. p. Krzyżanowski oraz pos. Kościałkowski.

Gen. Norwid-Neugebauer przedstawił perypetje umowy, zawartej w roku 1920 przez Główny Urząd zaopatrzenia ze spółką „Starachowice". Wynik faktyczny był ten, że do końca 1925 roku spółka ta nie potrafiła uruchomić produkcji. „Pocisk" — mówił gen. Neugebauer — uruchomił fabryki swoje w 1924 roku. Nie było więc innego wyjścia jak przejęcie 51 procent akcji starachowickich przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Co do „Pocisku" i zarzutów wysokich kosztów produkcji, gen. Neugebauer cytuje cyfry, które jego zdaniem, świadczą o konkurencji wyrobów „Pocisku" z wyrobami fabryk zagranicznych. Umowę z „Pociskiem" zawartą w roku 1920 mimo poprawki w roku 1923 należy zdaniem ministerstwa spraw wojsk. jeszcze zmienić, ponieważ:

1) wymaga zamówień ministerstwa spraw wojskowych, na co obecna produkcja budżetu nie pozwala.

2) ceny dostarczonych wyrobów powinny być niaczej ustalone.

Mówca wyraził zdanie, że chociaż wyroby „Pocisku" okazały się najtańsze z pośród europejskich (?), to mogą być jeszcze tańsze.

Po dyskusji uchwalono zgodnie z wnioskiem pierwotnym posła Pączka (PPS) przedstawić Izbie wniosek o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej dla wszechstronnego zbadania całokształtu zagadnień przemysłu wojennego w Polsce i dopiero po zapoznaniu się ze sprawozdaniem komisji podjąć dalszy ciąg przerwanej na razie dyskusji. Ta nadzwyczajna komisja sejmowa ma się składać z pięciu członków bez uwzględnienia wielkości klubów i z uwzględnieniem fachowości jej członków pod względem przemysłowym i technicznym. Przedstawicielem kandydatów zajmie się przewodniczący komisji p. Mączyński i referent poseł Kościałkowski.

Po przemówieniu generała Norwida odpowiedział na jego wywody poseł Kościałkowski, który zajął się powołaniem do życia nadzwyczajnej komisji sejmowej. Jeżeli — twierdzi mówca — tak bardzo niekorzystne umowy dla skarbu państwa przetrwały lat pięć, to dużą w tem winę ponosi ministerstwo spraw wojskowych, które za mało energicznie zajmowało się sprawą sanacji w przemyśle wojennym. Stwierdzono fakt, że wnioski korpusu kontrolerów z r. 1923 dopiero teraz są rozpatrywane, że raport inż. Downarowicza o fałszywych rachunkach składanych przez „Pocisk" złożony 2-go października r. z., był trzymany w kasach ogniotrwałych jako ściśle tajny i dopiero po przyjściu zastępcy szefa administracji generała Norwida zajęto się nim. A przecież raport ten dawał podstawę do wszczęcia rewizji kontraktu zawartego z „Pociskiem". Także przejście do dyrekcji „Pocisku" w krótkim czasie po podpisaniu w imieniu rządu umowy z tą firmą wiceministra generała Michaelisa i generała artylerji Rodzewicza i innych zostało również przez M. S. Wojsk. zbagatelizowane i nie wyciągnięto z tego żadnych konsekwencji, aby zapobiec na przyszłość podobnym skandalicznym praktykom.

Jeżeli generał Norwid twierdzi, że akcja wszczęta przez prasę przeciwko „Pociskowi" utraciła otrzymanie zamówień na dostawę amunicji do Jugosławji i zaszkodziła naszej krajowej wytwórczości, to nie można się z tem zgodzić, oferta bowiem „Pocisku" okazała się znacznie droższą aniżeli oferta państwa zagranicznego. Należy stwierdzić, że częstokroć wszczęta kampanja prasowa dla tępienia tego czy innego rodzaju nadużyć przyczynia się do wykluczenia z naszego życia metod pokrywania łajdactw. Jeżeli my tych łajdactw nie zwalczymy, to zwalczą one z takim trudem wydobytą z niewoli Ojczyznę. Jeżeli ministerstwo spr. wojskowych nie potrafiło przeprowadzić skutecznej walki z korupcją, to musi w to wejrzeć czynnik przedstawicielstwa narodu i stąd płynie uzasadnienie wniosku o wyznaczenie nadzwyczajnej komisji.

DO WIADOMOŚCI P.P. SZEWCÓW!

Zawiadamia się, że w niedzielę, dnia 28-go lutego o godzinie 2-giej i pół po południu w sali Stowarzyszenia Rzem.-Przem., I-sza Aleja Nr. 9 odbędzie się

ZEBRANIE

Sprawy b. ważne. O liczne przybycie uprasza pp. członków **Zarząd.**

ZEBRANIE CZŁONKÓW X GNIAZDA

Tow. Gimn. „Sokół"

Dziś w niedzielę, dnia 21 lutego o godz. 4 po poł. w lokalu Stowarz. Rzem.-Przemysłowego odbędzie się

Roczne Sprawozdawcze Zebranie

X-go gniazda Tow. Gimn. „Sokół"

Na zebraniu tem prelegent z ramienia Zarządu Okręgowego wygłosi odczyt.

Nadesłane.

Zarząd Stowarzyszenia Bezrobotnych Pracowników Umysłowych, zawiadamia, że zebranie ogólne odbędzie się w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych (Krakowska Nr. 24) w dniu 24 lutego o godzinie 14-ej.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Zarząd: **Skałecki Łaszczyński.**

„Życie w morzu"

Staraniem Stow. Kupców Polskich w Częstochowie, w niedzielę, dn. 21 lutego o godz. 1 m. 30 po poł. w sali I Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza asystent Uniw. Jagiellońskiego

Dr. ZYGMUNT GRODZIŃSKI

wygłosi **ODCZYT** na temat **Życie w morzu** ilustr. obrazmi świetlnemi. — **Wejście 1 zł. dla młodzieży szkolnej 30 gr.**

Ucichły echa karnawału

Ucichły echa muzyk karnawału,
Minęły szumne i wystawne bale,
Dzisiaj pustkami świecą wszystkie sale,
Przebrzmiały noce tanecznego szału.

Świat zaczął pieśni na posępną nutę,
Takie żałobne, jak sierot płakanie,
Zaczął swą ciężką za grzechy pokutę,
Błagając Boga, by dał zmiłowanie.

Na znak, że bije przed Panem swym — czołem,
Że chce przebłagać Boga w Majestacie,
Posypał głowę prochem i popiołem
I zaczął chodzić w czarnej smutku szacie.

St. Piwowarczyk.

Częstochowa, d. 20 | II 19.6 r.

Jak zatrudniać bezrobotnych?

Statystyka urzędowa zanotowała 370 tysięcy bezrobotnych. Wzrost bezrobocia postępuje w dalszym ciągu. Nawet zaś i cyfra 370.000 oznacza połowę cyfry robotników, którzy wogóle pracują w Polsce, a która, według urzędowej statystyki wynosi 750.000. Połowa sił wytworczych kraju bez pracy, połowa produkcji unieruchomiona — to stan, który nie może trwać długo, jeżeli nie ma przyjść do katastrofy jedynym sposobem, jakim się do tej pory u nas zwalcza bezrobocie, względnie zapobiega części jego skutków, jest wypłacanie bezrobotnym zapomóg. Że jest to za mało, z tego wszyscy zdają sobie sprawę. To też równolegle z akcją zapomogową powstają projekty dania przynajmniej części bezrobotnych nie zapomóg, lecz pracy.

O pracę tę nie jest łatwo — gdyż nie byłoby bezrobocia w takich rozmiarach, jeżeliby gospodarka społeczna szła normalnie we wszystkich działach swej produkcji. Wyszukuje się więc dla bezrobotnych pracę niejako sztuczną w tych dziedzinach, gdzie przedsiębiorczość prywatna zatrudniać robotników nie może, nie widząc konjunktury. Stąd powstała koncepcja stworzenia dla bezrobotnych tak zwanych „robót publicznych".

Owe roboty publiczne — dotąd prowadzone zresztą w małych rozmiarach — polegały przedewszystkiem na budowie, a raczej naprawie dróg i t. p. przedsięwzięciach, przy których cena robocizny stanowi przeważną ilość kosztów. Przy koncepcji tej więc założeniem była nie celowość danego przedsięwzięcia, lecz możliwie najszybsze i najtańsze stworzenie samej „pracy". — Trzeba też dodać, że pod tym samym kątem widzenia — stawiania na drugim planie celowości robót — prowadzone dotąd były przeważnie te roboty publiczne (jeszcze w poprzednich okresach bezrobocia), i danej roboty zaprzestawano, jeżeli się bezrobocie w danej miejscowości zmniejszało, nie troszcząc się o jej kontynuację, ani nawet o to, że wobec zaprzestania roboty dotychczasowej, jej rezultat ulegał niszczeniu.

Obecnie, przy tak wielkich rozmiarach bezrobocia, „roboty publiczne", podjęte dla dania pracy przynajmniej części bezrobotnych, muszą mieć daleko większe rozmiary, a wobec tego musi się przy ich rozpoczęciu daleko większą zwracać uwagę na ich celowość i pożytek. Wskazanem też byłoby rozpoczynać tylko takie przedsięwzięcia, które bezwzględnie będą doprowadzone do końca, a więc rezultat pracy nie zmarnieje. Nie ulega zaś wątpliwości, że nawet na samych bezrobotnych, których się zatrudnia przy robotach publicznych, rodzaj, jakość, pożyteczność i celowość pracy, wywierają wpływ bardzo doniosły, w pierwszym zaś rzędzie budować należy domy mieszkalne i gmachy publiczne!

D. N.

Tak się ubierają obecnie w Nicei.

Burzliwe posiedzenie sejmu czeskiego.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w głosowaniu na prezydenta sejmu oddano 262 głosy, z czego poseł Malipetr, republikanin, otrzymał 159 gł. i został wybrany na prezydenta Sejmu, poczem dokonano wyboru wiceprezydenta i członków komisji. W tym czasie wrócili na salę niemieccy socjali-demokraci, którzy na znak protestu przeciwko pojawieniu się na galerji straży parlamentarnej, ubranej w uniformy, zaczęli hałasować, krzyczeć „to nie demokracja, to państwo policyjne". Po przywróceniu porządku zabrał głos minister Benesz. Mowa jego była stale przerywana burzliwemi okrzykami. Kiedy węgierski chrześcijański socjalista Fedoriak rzucił tekę z papierami w posła socjalno-demokratycznego Meynnera, zerwała się burza oklasków. Fedoriak wykluczony został na 3 posiedzenia. Dr. Benesz zakończył przemówienie swoje wśród akompanjamentu hałasów opozycji. Dyskusja nad ekspose ministra Benesza została odwołana.

OGŁOSZENIE.

We wtorek, d. 23 lutego 1926 r., na Rynku Wieluńskim o godz. 10 rano odbędzie się licytacja 53-ch koni wojskowych.

Komendant Uzup. Koni Nr. 1.
MUSIEWICZ pułkownik.

PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA.

Po krótkim karnawale nastąpił okres wielkiego postu, taka już zwykła rzeczy kolej. W środę popielcową zamyśliłem się głęboko nad znikomością życia, a jednak i w tych smutnych nawskroś refleksjach znalazłem iskrę pociechy. Jakto dobrze, pomyślałem sobie, że człowiek powstał z prochu ziemskiego, a nie z prochu strzelniczego, bo wówczas cały rodzaj ludzki wyginąłby w czasie długotrwałej wojny światowej. Tymczasem prochu takiego, z jakiego powstał człowiek, nie można, na szczęście, nabijać w armaty, wobec czego żyjemy jeszcze, bawimy się w karnawale, a umartwiamy ciało na rautach i dobroczynnych koncertach w poście.

Istnieje tradycją uświęcony zwyczaj, że w środę popielcową leciwym pannom i dojrzałym kawalerom przypina młodzież klocki, ku uciesze domowników i opamiętaniu zagorzałych zwolenników celibatu. Skutki jednakże tej tradycyjnej szykany są minimalne, gdyż każdy z kawalerów woli przez jeden dzień z klockiem, niż przez całe życie z żoną paradować.

Ponieważ w okresie wielkiego postu nie wypada mówić o rzeczach wielce ucieszných, do jakich śmiało możnaby zaliczyć przeprowadzone na inauguracyjnem posiedzeniu nowej Rady miejskiej wybory, przeto narazie, dopoki się do nowych władz komunalnych nie przyzwyczaimy, pomówię o czem innem, — o czemś właśnie odpowiedniem na okres wielkopostny.

Czytelnicy sądzą zapewne, że będę mówił o drożyźnie śledzi lub nabiału, albo o projekcie wprowadzenia monopolu państwowego na olejarnie w Polsce, tymczasem jestem zupełnie daleki od poruszania tych kwestji. Natomiast mam zamiar poruszyć temat niezmiernie bolesny i dla niejednego wielce przykry, a mianowicie temat — bólu zębów.

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie, wchodząc w położenie nieszczęsnych pacjentów, którzy opłacali składki członkowskie, a nie mogli korzystać z dobrodziejstw kasowej kliniki dentystycznej, ze względu na brak czasu na wyczekiwanie całemi dniami w ogonkach przed drzwiami ordynujących dentystów, wprowadził w ostatnich czasach bardzo pożądaną innowację wydawania kart dentystycznych i leczenia członków w prywatnych gabinetach dentystów na rachunek Kasy Chorych. W tych warunkach każdy z członków bez zbytniego zachodu i marnowania czasu może sobie na rachunek Kasy nawet wszystkie zęby powyrywać, o ile mu to sprawia specjalną przyjemność.

Ponieważ od czasu do czasu, gdy gryzłem restauracyjne befsztyki, dokuczał mi zwykle jeden ząb górny, w w którym niewiadomo z jakiej przyczyny powstał zupełnie niepotrzebnie mały wentylator, postanowiłem więc skorzystać z nadarzającej się okazji i chory ząb zaplombować. Bez żadnego trudu zdobyłem odpowiednią kartę, z którą udałem się do dentysty.

W poczekalni zastałem tylko dwie osoby zbliżonego wieku, lecz odmiennej płci, prowadzące dla zabicia czasu nudnego oczekiwania ożywioną konwersację.

Zająłem skromnie miejsce w kąciku pod piecem, wsłuchując się w gardłowe dźwięki, jakie wydawał z sąsiedniego gabinetu operowany pacjent...

A tymczasem klienci w poczekalni prowadzili rozmowę dyskretnym półgłosem:

— ...To pan szczęśliwy, że udało się panu znaleźć posadę, gdyż w dzisiejszych czasach bardzo trudno o jakiekolwiek zajęcie! — wydał opinję altowy głos, należący do zażywnych kształtów blondyny.

— O proszę pani, ja miałem zaraz po zredukowaniu trzy posady do objęcia!... — przechwalał się notorycznie blagujący tenor.

— A mnie właśnie mają zredukować od 1 marca. Martwię się ogromnie, gdyż pensja męża nie wystarcza na utrzymanie całego domu, tembardziej, że mąż pomaga swemu bratu, który jest na politechnice.

— Ile też małżonek pani pobiera miesięcznie?

— Trzysta kilkadziesiąt złotych, ale po strąceniu różnych podatków i składek pozostaje mu prawie równe trzysta.

— To wcale nienajgorsza pensja.

— Cóż, kiedy z tej pensji musi pomagać rodzinie, bratu wysyła co miesiąc 30 zł. do Warszawy.

— Jakto tylko 30 zł. i to ma wystarczyć na utrzymanie — wykrzykuje zdumiony tenor.

— Sama nie wiem, jak ten chłopiec żyje. Podobno ma jeszcze dwie korepetycje i jakoś tam się urządza. Pisał nam że ma dziesięciu kolegów i u każdego raz na dziesięć dni nocuje. Inni bracia wcale mu nie chcą pomóc, więc musi się zdobywać na nadludzkie wprost wysiłki, ażeby przetrwać ten ostatni rok i zdobyć dyplom...

Dalszą towarzyską konwersację przerwał incydent wypuszczenia z gabinetu dentystycznego pacjenta, który wyszedł z miną uszczęśliwioną, jakby pozbył się nie bagatelnego zęba, lecz jakiegoś wielkiego nieszczęścia albo swarliwej teściowej.

Za chwilę zniknęła poza drzwiami gabinetu rozmowna blondyna i w poczekalni zapanowała cisza, która pogrążyła mię w refleksjach na temat ciężkiej wegetacji w dzisiejszych czasach olbrzymiej części pracującej lub zredukowanej inteligencji. Nic dziwnego, że wobec krytycznej sytuacji materjalnej u bardzo wielu rodzin karnawał był kiepski, a post zapowiada się jeszcze gorzej. Student utrzymujący się za 30 zł. na miesiąc, czyli za 1 złotówkę dziennie to „curiosum", daleko więcej zdumiewające, aniżeli bezrobotny kawaler, który otrzymuje 40 lub 50 zł. miesięcznie zapomogi z Funduszu Bezrobocia.

W ciągu tych rozmyślań zniknął za drzwiami gabinetu szczęśliwy kandydat do wolnych posad, przybyło dwoch nowych pacjentów i cztery pacjentki, z których dwie miały wygląd bezrobotnych pracownic fizycznych, a dwie młodsze w kapeluszach wyglądały na pracownice o nieczynnych władzach umysłowych — wreszcie przyszła i na mnie kolej...

Zasiadłem w wygodnym fotelu, jak minister bez teki, oparłem głowę na skórzanej poduszce i czekam.

W tym momencie z sąsiedniego pokoju weszła jakaś postać — rzuciłem podejrzliwem okiem i, o dziwo! — zamiast dentysty o złowrogiem spojrzeniu ze szczypcami w dłoni, ujrzałem białą, jak gołębicę, dentystkę z batystową chusteczką w ręku, którą zapewne ocierała łzy współczucia wylewane z powodu cierpień swych pacjentów i pacjentek.

Otworzyłem ze zdumienia usta, co w danej chwili było pożądanem, gdyż dentystka obejrzała chory ząb dotknęła go jakimś szpikulcem, wywołując pełne wzruszenia „ach!" z mej piersi, wreszcie zabrała się do przygotowań, a następnie odezwała się głosem, w którym drżała nuta współczucia:

— Teraz niech pan otworzy usta i proszę o chwilę cierpliwości.

Filigranową rączką włożyła mi w usta błyszczący świder i... w tym momencie pot kroplisty wystąpił mi na czoło, poczułem w uszach szum, a w czubku głowy zaczęło mi coś trzeszczyć, jakby belki z sufitu spadały mi na ciemię. Ale to jeszcze nic, gdy ten piekielny świder dojechał do nerwu, w oczach buchnęły mi ognie!... Ryknąłem z bólu, jak zarzynany lew!... Miało to swój efekt: dentystka wyjęła momentalnie świder, podając mi wodę zabarwioną na buraczany kolor.

Wypiłem z pół szklanki tego płynu zanim zwróciła mi uwagę:

— Niech pan nie pije, bo to płyn dezynfekcyjny do płukania ust.

— Przepraszam za pomyłkę, ale takie już mam przyzwyczajenie, że co ze szklanki wezmę do ust to zaraz łykam... A czy przypadkiem nie otrułem się?

— Eh, nie, bo to słaby roztwór! — Założyła mi w otwór zęba kilka kulek waty nasyconych kreozotem i rzekła z ulgą.

— Na dziś będzie dosyć z następną wizytą niech pan przyjdzie jutro.

Wstając na pół przytomny z krzesła tortur, uczyniłem postanowienie, że już moja noga więcej nie postoi w żadnym gabinecie dentystycznym.

Przechodząc zaś przez poczekalnię, zauważyłem, że trzy pacjentki strwożone moim krzykiem, udały się pośpiesznie do domu, rezygnując raz na zawsze ze swej kolejki, tak samo jak i ja zrezygnowałem z dalszego leczenia górnego zęba mądrości mocno nadwerężonego zębem czasu i twardymi orzechami, jakie gryzłem w życiu.

Tyle już cierpiałem w ostatnich latach przez kobiety, ale cierpienia, które mi zadała owa biała gołębica z niklowym szpikulcem w dłoni były kwintesencją wyrafinowanych tortur, na wspomnienie których jeszcze dzisiaj pióro mi drży w dłoni i kleksy atramentowe spadają na papier!

Acer.

Kino-Teatr „Nowy"

ul. Panny Marji Nr. 43.

Od wtorku 16 lutego i dni następ.

Aby dać możność wszystkim obejrzeć to arcydzieło, ceny miejsc niepodwyższone Krzesło 1 Zł., Loża 1.50

Początek przedstawień: w dnie powszednie o godzinie 5, w soboty o godz. 4 w niedziele i święta o godz. 3 po poł. Ostatni seans o godzinie 9,30 wieczor.

Dla młodzieży dozwolony.

Sensacja nad Sensacją! Wielki film wytwórni Polskiej

Wielka rewolucja rosyjska w obrazie p.t.

TRAGEDJA ROSJI i jej 3 epoki

Z prawdziwych wydarzeń historycznych w Rosji i Polsce. Autentyczne zdjęcia za czasów **Cara Mikołaja II, Kiereńskiego, Lenina i Trockiego.** 10.000 ludzi bierze udz. w wal. między Armją Carską, Denikina i rewolucjonistami.

W rolach głównych: Najlepsi artyści filmowi w polsce **Wiktor Biegański i urocza Al. Ćwikiewiczówna.**

Prolog przed każdym seansem wypowie prof. KRZYZANOWSKI.

O polskich robotników sezonowych w Niemczech

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Przez wymianę not w dniu 19 stycznia 1926 roku między pełnomocnikiem Rządu Polskiego dr. Prądzyńskim a pełnomocnikiem niemieckim dr. fil. dr. jur. h. c. Erichem Zechlinem został potwierdzony protokuł z dnia 12 stycznia 1926 r., podpisany w Berlinie z polskiej strony przez dyrektora Urzędu Emigracyjnego Gawrońskiego, a z niemieckiej strony przez kierownika departamentu Ministerstwa Pracy, d-ra Weigerta, dotyczący prowizorycznego porozumienia na rok 1926 co do udających się do Niemiec na pracę polskich sezonowych robotników rolnych.

Protokuł powyższy został sporządzony po żmudnych, prawie rok trwających, rokowaniach, które jeszcze do ostatecznego zawarcia układu nie doprowadziły. Bliski termin rozpoczęcia ruchu wychodźczego z Polski na roboty sezonowe rolne do Niemiec, który nie pozwalał na definitywne uregulowanie sprawy wychodźctwa, był powodem zawarcia narazie tego prowizorycznego porozumienia. Reguluje ono kwestję przechodzenia granicy tam i z powrotem, na zasadzie wydawania przez Rząd Polski bezpłatnych paszportów i zwolnienia naszych robotników sezonowych od obowiązku zaopatrzenia się w wizy niemieckie. Porozumienie zapewnia dalej robotnikom polskim zrównanie w warunkach pracy i płacy z robotnikami niemieckimi tej samej kategorji. Zaznaczając obustronne życzenia definitywnego załatwienia całokształtu kwestji robotników sezonowych protokół oznacza kwiecień, jako termin do dalszych rokowań i stwierdza, że sprawa ubezpieczeń od wypadku robotników sezonowych załatwioną będzie na podstawie projektu międzynarodowej konwencji genewskiej z dnia 5 czerwca 1925 r.

Roman Filipowicz
DENTYSTA
ulica Panny Marji Nr. 24.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 po poł.

Spółdzielczy Bank Ludowy

z nieograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie

przypomina swoim członkom, że w myśl § 2 statutu, **nie mogą oni być jednocześnie członkami** innych spółdzielni kredytowych.

Zgodnie z powyższem Zarząd uprzedza tych członków, odnośnie których posiada niezbite dowody niestosowania się do przytoczonego postanowienia statutu, iż **zostaną oni skreśleni z listy naszych członków,** o ile w terminie do **dnia 31 marca r. b. włącznie** nie przedstawią zaświadczeń, stwierdzających wystąpienie ich z wymienionych spółdzielni.

ZARZĄD.

Częstochowa, dn. 20 lutego 1926 r.

Pryw. 4-ro miesięczne wieczorowe

Lekcje Buchalterji

MIECZYSŁAWA KOZYNESA W CZĘSTOCHOWIE

rozpoczynają się we wtorek dn. 23 lutego r. b.

Absolwenci otrzymują po złożeniu egzaminu **dyplomy** (świadectwa) wydane przez

Profesorów Akademji Handlowej w Krakowie.

Program Buchalterji kupieckiej, bankowej i przemysłowej (fabrycznej) wydaje się bezpłatnie.

Informacje i zapisy na miejscu 2-ga Aleja 40, prawa oficyna na parterze, w poniedziałek, środę i sobotę od godz. 1-ej do 3-ej po południu i od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.

WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE! ILOŚĆ UCZNI ŚCIŚLE OGRANICZONA!

Niebezpieczna pasażerka.

W tych dniach do Olympji w Londynie sprowadzono drogą napowietrzną lwicę „Poppe", która ukaże się w Olympji w towarzystwie 70 innych lwów.

Francuska ekspedycja do bieguna północnego.

Pisma paryskie przynoszą szereg nowych szczegółów o wielkiej ekspedycji lotniczej, która w początkach lata ma wyruszyć do bieguna północnego.

Wyprawa ta odbędzie się drogą powietrzną, przyczem finansowana będzie przez francuskie ministerstwo oświecenia oraz marynarki. Municypalność Paryża przyjęła na siebie również część wydatków, które w sumie wynieść mają około 3 miljonów franków.—

Wyprawa wyruszy ze Szpicbergu i po dotarciu do bieguna północnego przez Alaskę przybędzie do Stanów Zjednoczonych, skąd wciąż drogą powietrzną ekspedycja powrócić ma do Paryża. — Wyprawą dowodzić będzie porucznik marynarki francuskiej, specjalnej służby hydroplanowej, Soles. —

Już z końcem miesiąca lutego porucznik Soles wyrusza do zatoki Finlandji, gdzie odbywać się będzie montowanie sześciu aparatów lotniczych, stanowiących całość wyprawy. Aparaty będą zbudowane w ten sposób, że będą mogły lądować zarówno na wodzie, jak na lodzie, śniegu lub lądzie.—

Po przebyciu pierwszego etapu Szpicberg — biegun północny, aparaty francuskie udadzą się do najbardziej wysuniętego na wschód punktu Alaski, tak zwanego punktu Barrov, aparaty zaś norweskie, spełniające służbę pomocniczą, krótkimi etapami docierają również punktu Barrov, nie tracąc na chwilę kontaktu z aparatami francuskimi.

Jak wielką rolę mają do spełnienia, dostatecznie określa fakt, iż każdy z tych aparatów jest wyposażony w ostatnie ulepszenia komunikacji radjowej, a nawet radjotelefonicznej. —

Doktór-Dentysta
Stanisław PARCZYŃSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

45).

JANINA.

NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Gdy została sama z synem, przemówiła pierwsza:

— Bawiłeś u Ksawerostwa dwa miesiące, bardzo to dobrze z twojej strony. Jakbądź ja dla nich jestem usposobioną, wy jako bracia powinniście utrzymywać stosunki familijne. — zatrzymała się chwilę i spojrzała na syna. — Jakże tam u nich? — spytała — czy Ksawery nic ci nie mówił?...— zawahała się nieco.

— O czem, kochana mamo?

Pani Marta zdejmowała jakiś pyłek z czarnej swej sukni i Kwiryn nie mógł widzieć rysów jej twarzy, gdy odpowiadała mu.

— Czy nie mówił... nie pytał o mnie?

— Nie. Widzi mama... zanadto biedak zajęty jest swem szczęściem. Ludzie zakochani bywają jak owi pijacy, którzy nie żyją życiem realnem. — Uśmiechnął się nieco pogardliwie.

— Źle się wyrażasz Kwirynie — odrzekła poważnie. — Dlaczego Ksawerego zowiesz przytem biedakiem?

— Bo doprawdy, na takiego wygląda — odpowiedział bawiąc się nożykiem do rozcinania kart.

— Czy ma to znaczyć, że Ksawery nie jest szczęśliwym? — badała dalej patrząc na syna uważnie jakby z fizjognomji jego wyczytać chciała głąb myśli.

— Mateczka istnym jest inkwizytorem — rzekł przecinając kartki francuskiej książki. — Ah! to „Rok dziewięćdziesiąty trzeci!" czy mama już to czytała?

— Kwirynie! — rzekła surowo — proszę cię, odpowiedz mi jasno na pytanie moje. Nie lubię żadnych zwrotów ubocznych.

— Ach! mateczko droga! — rzekł całując ją w rękę — ja tak śpieszyłem, leciałem do ciebie, a tu na wstępie spotykają mnie indagacje niemiłe. Wierz mi, teraz nie mówmy lepiej o tem, to mi zepsuje cały urok miłego powrotu po tak długiej niebytności.

Pani Marta zamyśliła się i nie pytała więcej. Nie prowadziła też innej rozmowy. Kwiryn przecinał wciąż kartki i z pod oka obserwował matkę.

— Więc to ją obchodzi, jak żyją?— myślał — może żałuje surowości swojej? Pani Helena mogłaby być przywołaną w objęcia macierzyńskie i pewnie by na to nie odpowiedziała jak mnie odmową dumną, ale matka mogłaby tylko uszczęśliwiającą synowę tak przycisnąć do serca... tak... tylko taką,: widocznie pomyliłem się... nie znam dobrze matki. Sądziłem, że nie przebaczy Ksaweremu nigdy... Widocznie jednak kobiety zawsze są sentymentalne i należy je radykalnemi środkami leczyć!

Książka została przecięta od początku do końca, a pani Marta jeszcze zapatrzona była gdzieś w dal przed siebie, a zsunięte brwi i dwie zmarszczki nad niemi ukazywały, iż myśli musiały być przykre.

Kwiryn pierwszy przerwał milczenie.

— Jak tam jest, to jest, kochana mamo! — rzekł — Ksawery sam przecie wybrał sobie żonę i on z nią żyć będzie, a nie my. Sądzę więc, że możeby na pojednanie familijne nadszedł już czas.

— Czy Ksawery prosił cię o to po średnictwo — spytała. — Mówiłeś mi przecie, że nie pytał ani o mnie, ani o dom?...

— Tak... istotnie... ale widzi mama, może on nie śmie?...

Rzucony ów domysł syna, pani Marta przyjęła chłodno. On uśmiechnął się ironicznie, ale ona nie widziała tego.

— Syn, który mógł zrobić wybór bez porady matki, okazał już tem samem, że mu na śmiałości nie zbywało — odpowiedziała — być może, że do uznania swej winy potrzebujemy więcej odwagi, a raczej pokonania miłości własnej, ale dopóki to nie nastąpi, stosunki nasze pozostaną niezmiennemi.

— Ja sądzę, że Ksawery odezwie się w końcu — rzekł Kwiryn — zbyt wiele straciłby na uporze. Jak się zdaje jest w kiepskich interesach, chociaż mi o tem nie mówił wyraźnie.

Pani Marta wstała i podeszła do syna; biała jej ręka spoczęła na ramieniu jego i ścisnęła je mocno.

— Nie mów mi nigdy o Ksawerym w ten sposób — odpowiedziała surowo. — Może on mieć swe wady, nie przebaczę też mu nigdy, iż nie miał do mnie zaufania, ale nigdy także nie uwierzę, by miał nizkie żądze. Aż nadto zresztą wyraźny dowód tego dał ożenieniem swojem, kochanka przemogła miłość dla matki, co zaś do względu na pieniądze, na te zawsze był obojętnym. Nie mów mi zatem nic krzywdzącego o bracie, bo ty pewniebyś nie postąpił tak jak on. Dla najbardziej ukochanej kobiety nie wyrzekłbyś się ani jednego tysiąca ze spodziewanego dziedzictwa.

Było wiele goryczy w jej słowach, bo przyznawała niemi, iż zna dobrze egoistyczną naturę młodszego syna. A jednak kochała go bardzo, może bardziej jeszcze od czasu ożenienia Ksawerego.

Kwiryn zaczerwienił się na to twierdzenie.

— Czy to cię tak gniewa, mateczko? — odpowiedział, starając się w żart jej słowa obrócić. — Nie idzie za tem, żebym w ślady Ksawerego nie wstąpił jedynie przez bojaźń utraty dziedzictwa, ale przestańmy o tem mówić, wogóle kwestja to niemiła dla ciebie mamo i dla mnie. Nie wątpisz bowiem pewnie, iż pragnąłbym zgody w rodzinie.

(d. c. n.)

Proces Bispinga

15-ty dzień rozprawy

W ostatnich dniach procesu nadeszła depesza i list od osób, które jakoby posiadają nowe dane do sprawy Bispinga.

Na wstępie rozprawy przewodniczący sędzia Alchimowicz odczytał depeszę z Radomska następującej treści: „Mam pewne wiadomości w sprawie Bispinga. Podgórniak", oraz list z Lublina rotmistrza rezerwy Eustachego Zelannickiego, który pisze, że gdy był w 1919 r. w dyw. gen. Żeligowskiego żołnierz Winiorczyk pochodzący z Teresina, opowiadał mu o zabójstwie księcia, którego miał dokonać syn służącego i jego przyjaciel. Prokurator sprzeciwił się powołaniu nowych świadków, obrońca oskarżonego adw. Bitner również nie nalegał, wobec czego świadkowie nie zostaną powołani. Adw Zegliewicz stawia wniosek powołania nowego eksperta, gdyż zdaniem jego ekspertyza prof. Grzywo-Dąbrowskiego nie odpowiedziała na cały szereg pytań. Oskarżony Bisping popiera wniosek obrony, twierdząc, że znalezione włosy na rękawiczce księcia były siwe, podczas gdy włosy jego posiwiały dopiero po kilku miesięcznem więzieniu. Tu oskarżony wyjmuje z teczki zapieczętowaną kopertę, w której znajduje się część włosów, wziętych przez sędz. Bermienowa do ekspertyzy w I instancji. Bisping poprosił wówczas żeby część włosów opieczętowano i pozostawiono w jego rękach.

Po sprzeciwieniu się prokuratora, powołania nowych ekspertów i niemiłej rozprawie między prokuratorem a obrońcą, Bisping zabiera głos po raz wtóry i oświadcza, że woli zginąć z honorem, to jest być skazanym, aniżeli dopuścić do tak wstrętnego skandalu, żeby dwaj eksperci, kłócili się w polskim sądzie...

Oświadczenie to wywołuje wielkie wrażenie na sali.

W piątek ekspertyza księgowa, dokonana przez prof. Sachsa. W sobotę ekspertyza weksli oskarżonego.

Z dnia

Po dniach radości, wesela,
Na smutek przychodzi kolej—
Po pączkach, faworkach, serdelkach
Dziś śledzie w użyciu i olej.

Post jednak niewielkie nam zmiany
W życiu codziennem przyniesie,
Gdyż wszyscy uczciwie pościmy,
W tym „chudych czasów" okresie.

Ac.

KRONIKA.

— Nabożeństwo za spokój duszy śp. Prymasa Dalbora. We czwartek, dn. 18 b. m. odbyło się w kaplicy SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Kard. Prymasa Dalbora, na którem były obecne delegacje uczenic i grono nauczycielskie.

— Wielki koncert „Lutni". Dziś, w niedzielę, 21 b.m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Straży Ogniowej odbędzie się wielki koncert chórów i orkiestry symfonicznej Tow. Śpiew. „Lutnia" z łask. udziałem p. Szymkowiakowej — (śpiew solo). Program koncertu nader bogaty.

Ceny biletów wejścia b. niskie, bo już od 50 gr. do 3 zł. Bilety wcześniej nabywać można w biurze p. Otrąbka — (Kościuszki 11).

Od dłuższego już czasu nie mieliśmy sposobności usłyszenia doskonałych chórów i orkiestry „Lutni", to też koncert dzisiejszy niewątpliwie wzbudzi tem większe zainteresowanie kulturalnej publiczności i sala Straży będzie wypełniona po brzegi. Do powodzenia koncertu przyczynią się i b. niskie ceny biletów wejścia.

— Zebranie kupców dewocjonalistów. Dziś, w niedzielę o godz. 4 po poł. w sali Ch. Zw. Zaw. (Krakowska 24) odbędzie się walne zebranie drobnych kupców dewocyjno-galanteryjnych.

— Odczyt d-ra Grodzińskiego w sali I Gimnazjum. Dziś, w niedzielę, 21 bm. o godz. 1-ej min. 30 w poł. w sali I Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza odbędzie się nader interesujący odczyt p. t. „Życie w morzu", który wygłosi asystent Uniw. Jagiellońskiego dr. Zygmunt Grodziński.

Odczyt ten, ilustrowany pięknemi przezroczami, a urządzony staraniem Stow. Kupców Polskich w Częstochowie, niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

Ceny wstępu po 1 zł., a dla młodzieży szkolnej po 30 gr.

— Zebranie roczne K. O. S. „Victoria". Dziś, w niedzielę, d. 21 b. m. o godz. 3-ej po poł. w sali Zw. Młodzieży Ewang. (I Aleja 14), odbędzie się ogólne roczne zebranie członków klubu ogólno-sportowego „Victoria".

— Odczyt w Ognisku Oficerskiem. Staraniem miejscowego załogowego Koła Tow. Wiedzy Wojskowej w dniach 22 i 23 bm. od godz. 6 do 7·30 wiecz. w lokalu Ogniska oficerskiego (ul. Kościuszki 24) pułkownik S. G. Iwanowski wygłosi odczyt p. t. „Powody wojny światowej i jej przebieg".

— „Wymiana świadectw ułamkowych na obligacje 5 proc. Państwowej Pożyczki konwersyjnej z r. 1924 rozpocznie się niebawem za przedłożeniem tychże w ilości co najmniej na 10 zł., gdyż świadectwa mniejszej wartości umorzone będą dopiero 2 stycznia 1945 r.

Osoby, którym nie zależy na zrealizowaniu takich świadectw, zechcą ofiarować je na rzecz Komitetu Wykupna Kościoła św. Agnieszki w Krakowie, ul. Bożego Ciała 26, zamieszczając cel przeznaczenia i podpis ofiarującego".

— Ofiara kolejarzy dla bezrobotnych. Przedstawienie kółka amatorskiego kolejarzy, „Czar munduru" pod reżyserją p. Józefa Świderskiego, w dniu 2 lutego przyniosło 200 zł. czystego zysku, która to suma przekazana została na kuchnie dla bezrobotnych.

— „Tamten". Grono amatorów, szczerze oddannych sztuce scenicznej, przystąpiło do pracy. Narazie na żądanie publiczności powtórzony zostanie w niedzielę dzisiejszą o godz. 6-ej wiecz. na scenie teatru „Ludowego" (Krakowska 13) 5-aktowy dramat Zapolskiej p. t. „Tamten".

Sztuka ta, mało u nas znana, stanowi potężny dramat z niedalekiej a smutnej przeszłości narodu polskiego, ilustrujący jaskrawo niedolę ofiar carskich siepaczy w murach dziesiątego pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

W pierwszym rzędzie młodzież nasza winna zainteresować się tem dziełem, aby uzupełnić wiedzę historyczną o dziejach narodu ojczystego. Należy przypuszczać, że podjęte starania koła miłośników sceny zostaną życzliwie przyjęte i należycie ocenione przez szersze warstwy społeczeństwa miejscowego, co się niewątpliwie uwidoczni na przedstawieniu niedzielnem, tem bardziej, iż ceny biletów wstępu są bardzo niskie.

OFIARY

Na Kuchnie dla bezrobotnych.

Kółko amatorsk. prac. kolejowych pod rez. p. Świderskiego z przedstaw. w dn. 2-go lutego Zł. 200 gr. 80.

Na Kościół św. Rodziny

Marjanna Wozniak wpłaca 10 zł. w sprawie Nr. K. 3174 | 25. Sądu Pokoju III okr. w Częstochowie.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Częstochowie, podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z fabryki Wyrobów Bawełnianych „Juljanów", odbędzie się licytacja publiczna dnia 5-go marca 1926 r. od godziny 10-ej rano w Częstochowie przy ulicy Fabrycznej Nr. 9 dla sprzedaży ruchomości należących do powyższej firmy, a to: 20 warsztatów tkackich i innych sprzętów fabrycznych jak bormaszyna, transmisja, prasa, warsztat stolarski, stoły, półki. Razem 17 pozycji.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Częstochowie po daje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z firmy „Henryków" należącej do B-ci Szpaltenów odbędzie się licytacja publiczna dnia 5 marca 1926 roku od godziny 10 rano przy ul. Kilińskiego Nr. 3 dla sprzedaży ruchomości należących do Braci Szpaltenów a to: 2 biurka, 1 stół, 4 krzesła, 1 szafka rejestracyjna większa, 1 mniejsza, 1 stolik i 51 balonów do gazu firmowych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Częstochowa, dnia 20-go lutego 1926 r.

Sekwestrator (—) **W. Krzemiński.**

Szkoła tańców bal. Parnasowa

I Aleja Nr. 9 (Sala Resursy). Telefon 3-27.

UWAGA: I lekcja I kursu dn. 25 bm. o g. 7 w., III kursu dn. 24 b. m. o g. 7 w., IV kursu dn. 26 b. m. o g. 7 w.

Zapisy na powyższe kursy, oraz na lekcje tańców modnych codziennie od godziny 5—9 wieczorem.

CHARLESTON! CHARLESTON!

W niedzielę 21 lutego lekcja praktyczna o g. 7 wiecz.

Kapelusze w najmodniejszych fasonach i kolorach sprzedaje detalicznie skład fabryczny **Tow. Akc. Fabryki Kapeluszy w Częstochowie, ulica Ogrodowa Nr. 1.**

Przemytnictwo kwitnie w dalszym ciągu.

Sposoby i sposobiki przemytników tytoniu oraz sacharyny zagranicznej.

Przemytnictwo tytoniu i sacharyny zagranicznej uprawiane jest na wielką skalę, centralizuje się zaś w Częstochowie, która pod tym względem ma już ustaloną chociaż wątpliwą sławę, urobioną przez częste wzmianki w prasie miejscowej, jak i stołecznej. Policja częstochowska ma nielada zadanie masowego wyłapywania przemytników, którzy ostatnio, odnosząc coraz częstsze niepowodzenia, ulepszają swój „przemysł" i stosują pomysłowe nieraz sposoby. A oto bilans dwudniowej pracy policji na tem polu:

Podejrzenia policji wzbudziła przesyłka kolejowa w postaci skrzyni, nadanej z Częstochowy przez biuro Rajngolda pod adresem niejakiego Kurca w Chrzanowie. Według złożonej deklaracji zawartością skrzyni miały być noże. Po otwarciu paczki jednakże policja znalazła wewnątrz... 35 kg. sacharyny zagranicznej, obłożonej misternie pończochami, kłębkami szpagatu, lusterkami i t. p. Jak się okazało, tajemniczy M. Kurc przybył do Częstochowy, nabył tutaj sacharynę i towary, a chcąc uniknąć możliwej nieprzyjemności w razie wykrycia zawartości przesyłki, polecił przesłać ją pod swoim adresem za pośrednictwem biura ekspedycyjnego Rajngolda (I Aleja 9), które też figurowało na frachcie jako nadawca.

W pociągu osobowym policja zatrzymała pewną parkę, której wygląd wydał jej się zgoła niesamowitym. Szczupłe, wychudzone twarze zatrzymanych raziły nienormalnością przy pełnej tuszy korpusów i opaśłości brzuchów. Anatomiczne dociekania policji dały nieoczekiwany wynik. Otóż tak mężczyzna, Antoni Kaptur z Łodzi, jak i niewiasta, niejaka Janina Bogata poddani rewizji osobistej zdjąć musieli z pod koszuli coś w rodzaju poszewek, poprzeszywanych ściegiem jak kołdry, a wypchanych równomiernie ułożonym, aromatycznym tytoniem. Było tego 8 i 10 kg.

W jednym z brankardów pociągu Nr. 711 znalazła policja 6 kilogramową paczkę tytoniu, wysłaną bez opieki do nieznanego miejsca przeznaczenia, gdzie widocznie według zawartej z góry umowy miała być podjętaprzez tajemniczego odbiorcę. W poczekalni stacyjnej znów znaleziona została 12 kilogramowa paczka tytoniu, porzucona zapewne przez właściciela na widok rewizji policyjnej. Zatrzymany został niejaki Kałma Nirenberg z Dąbrowy, przewożący 5 kg. tytoniu oraz przyłapano cały szereg innych przemytników, we wszystkich kierunkach wiozących swoje cenne ładunki.

Policja sporządziła stos protokułów, skonfiskowany zaś tytoń i sacharynę przesłała do urzędu celnego w Sosnowcu.

Obserwując mnożące się w zastraszający sposób wypadki kontrabandy, rodzi się pytanie, dlaczego dopiero w Częstochowie policja nasza wyłapuje masowo przemytników i konfiskuje im wielkie nieraz ilości tytoniu czy sacharyny zagranicznej. Czyżby na granicy samej nie dało się zauważyć tych samych przemytników i czy przemytnictwo jest d prawdy tak łatwym procederem? Należałoby bądź co bądź wzmocnić kontrolę graniczną, boć tu przecież o skarb państwa chodzi, który przez masowy szmugiel z zagranicy ponosi znaczne straty.

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon" wystawia największy i najlepszy z dotychczasowych filmów polskiej produkcji, istną perełkę naszej twórczości filmowej, głośną „Iwonkę". Fabuła obrazu, opracowana we dług znanej powieści Germana, jest niezwykle interesująca, całość zaś przedstawia się nader barwnie i żywo, co jest zasługą przedewszystkiem mistrzowskiej wprost gry naszych artystów z Jadwigą Smosarską, M. Frenklem, Jaraczem, Junoszą-Stępowskim, Gorczyńską i in. w pierwszym rzędzie. Widoki naszych polskich niw i łanów, polskiego wojska, polskich miast i morza dodają uroku temu wspaniałemu arcydziełu naszej rodzimej sztuki kinematograficznej. — Dodać należy, że „Iwonka" oddawna już z niecierpliwością była oczekiwana przez wszystkich miłośników kina wogóle, a Smosarskiej w szczególności.

Kino-teatr „Nowy" — demonstruje w dalszym ciągu potężny film polski p. t. „Tragedja Rosji", ilustrujący krwawe dzieje przewrotu bolszewickiego. Każdy seans poprzedza prelekcja prof. K. Krzyżanowskiego, który jako długoletni więzień czerezwyczajek sowieckich miał możność wiele tajników przeniknąć. Zwłaszcza młodzież nasza winna się zapoznać z prelekcją i obrazem, szerzenie których uważać należy jako wybitnie kulturalno-oświatową działalność.

Teatr „Nowości" wyświetla po raz ostatni w niedzielę wielkie arcydzieło filmowe p. t. „Dama w masce". — Jest to piękny dramat paryski o intrygującej fabule i akcji, odzwierciadlający tragiczne przeżycia miłosne młodej sieroty. W roli tytułowej urocza N. Kowanko. — Na scenie występy nowozaangażowanych artystów: p. K. Nałęczówny, tancerki oraz p. J. Sciwiarskiego, humorysty, budzą powszechny aplauz publiczności.

Kino-teatr „Uciecha" demonstruje wielce sensacyjny dramat p. t. „„Zbudzony lew". Jest to zbiór najdziwniejszych, karkołomnych przygód słynnego artysty-akrobaty Freda Thomsona w zwycięskich walkach z krwawymi wrogami. Nad program: „Jakie skutki z picia wódki?", farsa z Ridolinim.

TANIO I SMACZNE wydaje obiady od 80 gr. do 1 zł.

BAR UL. KOŚCIUSZKI (DOM KSIĘCIA)

Kuchnia pod kierunkiem znanego kuchmistrza **Spasowicza.**

Wszelkie zakąski, śniadania i kolacje po cenach przyst.

W niedziele i czwartki **FLAKI.** Z pow. S. Ostrowski.

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W czternastym dniu ciągnienia — V-ej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

10,000 złotych na N r: 10464.

3,000 złotych na N-r: 56279

Po **2,000** złotych na N-ry: 24814 59252.

Po **1,000** złotych na N-ry: 25396 50869.

Po **600** złotych na N-ry: 5643 13589 14207 21671 25855 31892 32656 42430 43785 56126.

Po **500** złotych na N-ry: 3884 8913 12101 12641 16899 26718 21625 23733 27720 34480 35912 36412 37832 44893 45013 55000 59486.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Niebywały sukces Sztekkera

Wczoraj licznie zebrana publiczność była świadkiem zwycięzenia szamp. świata, węgra Wildmana. Zaszczyt ten przypadł w udziale równie doskonałemu polskiemu zapaśnikowi, Sztekkerowi. Wszyscy podziwiali niepospolitą klasę Sztekkera, wysuwającego się z każdym dniem na czoło turnieju. Gdy w 32 min. Wildman schwycił Sztekkera w tylny pas, ten ratował się ucieczką poza dywan—sędzia odgwizdnął, by zapaśnicy wrócili na środek. Wildman jednak nie chciał

Teatr „NOWOŚCI"
I Aleja 12
Od czwartku 18 do niedzieli 21 lutego r.b. (wł.)
Ceny miejsc niepodwyższone.

Największy szlagier sezonu zimowego złotej serji produkcji „ALLATROS" p. t.

Dama w masce

W rolach gł. potentanci ekranu: Natalja Kawanko M. Hollm, M. Rymskij Reż. Turzańskiego

Na scenie: P. K. Nałęczówna P. J. Ściwiarski

Uwaga: Aby dać możność obejrzenia wszystkim tego niepospolitego filmu na żadne zyski nie liczymy ceny miejsc niepodwyższamy i pozostaja jak zwykle. Szczegóły w afiszach i progr.

Kino „UCIECHA"
ul. Dąbrowskiego 13
Od piątku 19 do poniedziałku 22 lutego (wł.)
Krzesło 80 gr. Loża zł. 1,20

NAJWIĘKSZY TEGOROCZNY SZLAGIER!
Ultra sensacyjny dramat w 7-miu aktach p. t. **„Zbudzony Lew"** W głów. roli bożyszcze tłumów pupil inteligencji **Fred Thomson**
Silny jak lew, zwinny jak pantera, odważny jak tygrys, cudny jak Apollo.—Wystąpi wraz ze swym ognistym rumakiem zwanym **„Srebrnym Królem".**—Wszyscy muszą zapoznać się z Fred Thomsonem, gdyż zakontraktowaliśmy kilka serji z tym artystom.
Orkiestra powiększona pod dyr. znak. p MILLERA. Początek seansów o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę o g. 2 i pół p.p.

NAD PROGRAM: Król komików RIDOLINI w 2-u aktowej arcy Komedji p. t. „Jakie skutki z picia wódki".

Sztekkera puścić z chwytu, wówczas Sztekker odepchnął się nogą od bandy, by wrócić na środek. Pchnięcie było silne, obaj też upadli na dywan, z tą różnicą, że Wildman upadł na plecy, zaś przytomny Sztekker momentalnie go przytrzymał. Gwizdek, Wildman się tłomaczy..., na scenie zaś odbywała się owacja, której przedmiotem był polski mistrz Sztekker, zwycięzca Wildmana.

W drugiej parze nadludzko silny Herkules z gór Harcu, Karsch swym konkurencyjnym podwójnym nelsonem przygwoździł do dywanu szampiona Europy Bryłę. Pod względem sportowym walka ta wywarła ujemne wrażenie.

Wreszcie w ostatniej parze fenomenalny Pinecki w 17 minutach podwójnym nelsonem przydusił na obie łopatki silnego Willinga, — którego omdlałego wyprowadzono z areny.

Dziś niebywała sensacja. O premję 100 złotych walczą dwaj pretendenci do tytułu „króla podwójnego nelsona" Pinecki i herkules Karsch. Pozatem Wildman—Thomson oraz decyd. Kawan—Willing.

Trup w rowie

Pijany chłopek zasnął na wozie, aby się więcej nie obudzić.

Wieśniacy, przechodzący w ub. czwartek o godz. 5-ej i pół wiecz. przez las Zakrzewski, w odległości 4 klm. od Kłobucka spostrzegli leżące w rowie przydrożnym zwłoki mężczyzny. Obok stał koń z wozem. Przerażeni zameldowali policji kłobuckiej o swem strasznem odkryciu.

Policja zdołała wyjaśnić następujące szczegóły tajemniczej tragedji:

Znalezionym bez życia jest gospodarz ze wsi Kuleje, gm. Węglowice, niejaki Piotr Kulej. Powracał on wozem z jarmarku w Krzepicach. Był pijany i zasnął na wozie. Koń przez jakiś czas szedł sam, zboczył z drogi aż wreszcie lewe koła wozu wpadły do przydrożnego rowu i wóz przewrócił się. Gospodarz wypadł z wozu głową na dół wprost do rowu, wypełnionego do wysokości 12 cm. wodą, i nie mogąc wydostać się, utonął.

Kronika handlowa.

— **Z przemysłu częstochowskiego.** Aby umożliwić szerokim warstwom ludności miasta Częstochowy nabywanie u źródła kapeluszy najnowszych fasonów po cenach ściśle fabrycznych, tutejsza fabryka kapeluszy w Częstochowie, po objęciu przez nowe Tow. Akc. Fabryki Kapeluszy otworzyła przy ul. Ogrodowej Nr. 1 w gmachu fabrycznym skład dla detalicznej sprzedaży kapeluszy własnej produkcji, które nie ustępują w niczem kapeluszom firm zagranicznych.

Powstanie nowej tej placówki należy powitać z uznaniem, albowiem umożliwia konsumentowi omijanie kosztownego i zbytecznego pośrednictwa.

Kurs dolara. W dniu 20 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 8 zł. 00 gr.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze niedzielnym „Gońca Częstochowskiego" z dnia 14 bm. ukazał się artykuł „Nowa afera w Częstochowie", który m. in. zawierał ustęp, dotyczący mnie osobiście, gdyż przypisuje mi czynną rolę w zabiegach „Nowin Częstochowskich" o otrzymanie ogłoszeń rejestru handlowego.

W sprawie tej absolutnie żadnego udziału, ani pośrednio, ani bezpośrednio nie brałem.

Nieprawdą jest, jakobym okazał szwagrowi memu p. Adamomi Gallarowi, redaktorowi i wydawcy „Nowin Częstochowskich", protekcję w celu ułatwienia mu otrzymania rzeczonych ogłoszeń.

Natomiast prawdą jest, że obecnie niewychodzący już „Kurjer Częstochowski" otrzymał powyższe ogłoszenia przed ukazaniem się p. Gallara na horyzoncie Częstochowskim, jedynie dzięki taniości swej oferty, która okazała się kilkakrot nie niższą od innych ofert, o czem Sąd Okręgowy w Piotrkowie zawiadomił administrację „Gońca" pismem z dnia 20 kwietnia 1923 r. za № Dz. 170.

Rzeczone ogłoszenia następnie przeszły na podstawie najniższej oferty do „Nowin Częstochowskich", co nie wymaga absolutnie żadnej protekcji.

Stojąc niezłomnie na stanowisku, że każdy szanujący się organ, moralnie obowiązany jest udzielić miejsca wyjaśnieniom nieścisłości, wystawiających na szwank honor uczciwego człowieka, uprzejmie proszę o wydrukowanie powyższego i pozostaję z poważaniem

Józef Solarczyk.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem uprzejmie prosimy Szan. Pana Redaktora o umieszczenie w poczytnem Swem piśmie poniższego wyjaśnienia:

W Nr. 41 „Gońca Częstochowskiego" spotkaliśmy się z nieuzasadnionym zarzutem Zarządu Sekcji Bezrobotnych Pracowników Umysłowych przy Radzie Klasowych Związków Zawodowych, jakoby odbieranie przez naszego skarbnika p. Barona dobrowolnych datków, ofiarowywanych na rzecz Bezrobotnych Pracowników Umysłowych było bezprawne. Otóż w sprawie tej wyjaśniamy, iż Stowarzyszenie Bezrobotnych Pracowników Umysłowych istnieje od 25 września r. z. tj. od chwili kiedy oswobodziło się z pod opiekuńczych skrzydeł Klasowych Związków, gdzie miast pomocy narzucano nam przekonania skrajnie lewicowe. Pozostali przy Radzie Związków Klasowych Bezrobotni Umysłowi są w liczbie 90 proc. wyznania mojżeszowego, co do których zachodzi wogóle wątpliwość, czy mogą się zaliczać do Pracowników Umysłowych, jest jednak prawdą niezbitą, że odpowiadają jako członkowie Rady Związków Klasowych ze względu na swoją przynależność i przekonania.

Stowarzyszenie nasze podnosiło ofiary i datki w Administracji „Gońca" z tego tytułu, iż w pismach i listach, skierowanych do osób wpływowych i instytucji w naszem mieście, prosiło o składanie datków na rzecz naszego Stowarzyszenia w tejże Administracji „Gońca".

Co do prawomocności naszego Stowarzyszenia nadmieniamy, iż jest to rzeczą władz lokalnych, którym działalność nasza i istnienie są dobrze znane, wszelkie przeto datki, któreby napływały z dobrowolnych ofiar mogą być przekazywane p. Januszewskiemu do naszej dyspozycji. —

Licząc na ocenę społeczeństwa, kto z nas ma prawo tworzyć zrzeszenie pracowników umysłowych bezrobotnych, racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy należnego szacunku.

Zarząd Stowarzyszenia Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Częstochowie.

HUMOR i SATYRA.

Opuszczony

Sędzia: — Jesteście oskarżeni o kradzież. Lecz jakim sposobem się to dzieje, że nie macie obrońcy?

Oskarżony: — Takim, proszę wysokiego sądu, sposobem, że jak się adwokaci dowiedzieli, że skradzione pieniądze zostały mi odebrane, to żaden nie chciał się podjąć obrony.

Zakochany

— Tak jest, panie dyrektorze, muszę wyznać, że nie mogę żyć bez córki pana!

— A któraż to jest pańskim ideałem, bo mam przecież trzy!

— To już zostawiam całkowicie uznaniu pana dyrektora!

Przezorność

— Jakże możesz iść na tę kolacyjkę z kolegami w starym wyszarzałym surducie?

— Kiedy widzisz, moja duszko, ja może wrócę trochę później, a dziś spostrzegłem właśnie, że kilka słupów od latarń świeżo pomalowano.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 1 marca 1926 r. od godziny 10-ej z rana w Wyczerpach gm. Grabówka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do fabryki szkła „Paulina", a mianowicie: 2,000 metrów kwadratowych szkła szybowego ocenionego na 6,000 zł., które może być sprzedane po cenie zniżonej.

Dnia 17 lutego 1926 r.

Komornik Sądowy J. KOSSEK.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 1 marca 1926 r. od godz. 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Banku Warszawskiego Zjednocz. mianowice: maszyn do pisania, kasy ogniotr., biurek, kanapki, szafek, żyrandoli, dywanów i innych przedmiotów ocenionych na zł. 4.250.

Dnia 16 lutego 1926 r.

Komornik K. PEŁKA.

Sprostowanie

Cech Kominiarzy

niniejszym komunikuje, że umowa dobrowolna pomiędzy Właścicielami Nieruchomości zawarta została na dawnych warunkach.

Zawiadamiam

Szan. Klijentów, że sklep obuwia został przeniesiony z ul. Ogrodowej 14 na ul. Panny Marji 10 posiadam na składzie obuwie Warszawskie, Wiedeńskie i własnego wyrobu po cenach najniższych

z poważaniem **L. LANGIER.**

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:

PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.

PERBOROL nie zawiera żadnych szkodl. składników i znakomicie konserwuje bieliznę.
PERBOROL zastępuje mydło, chlorek i sodę, równocześnie pierze i bieli.
PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.
PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.
PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK" do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. WENDISCH Sukc. Sp. Akc.
W TORUNIU. —011

CYRK A. CINISELLI Gmach Panorama III Aleja № 73.

Dziś w sob. 20 dalszy ciąg: Wielkiego Międzyn. Turnieju Walki Francuskiej
Dziś walczą 3 pary
O premję 100 zł. PINECKI — KARSCH
Wildman—Thomson
Decydująca do rezultatu! KAWAN — WILLING

Dziś w niedz. 21 dalszy ciąg WALK FRANCUSKICH
Dziś walczą 3 pary:
O zakład 300 złotych Bez podwójn. nelsona Pinecki — Wildman
Decydująca do rezultatu Sztekker—Thomson
O premję 100 zł. KARSCH — WILLING

Przed Turniejem **Przedstawienie Cyrkowe** z udziałem całego zespołu cyrkowego.
Szczegóły w afiszach i programach. Pocz. walk o 9.30

Matki!
Żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „Puder Dzidzi" utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

T. Tyflewski
stroiciel fortepianów i pianin ul. Prawe Wały 14 obok synagogi.

Ważne dla Pań!
Kapeluszy wyuczam łatwym i prędkim sposobem. Kapelusze przyjmuję do roboty, wykonanie podług ostatnich żurnali - ceny konkurencyjne. Kilińskiego 17-6.

Dom
z ogrodem sprzedam z powodu wyjazdu Ostatni Grosz Mokra 4.

Zdolna
krawcowa poszukuje szycia w domach Rynek Wieluński 11 Raczyńska.

Potrzebna
młoda energiczna pani do prowadzenia interesu handlowego Większa kaucja wymagalna Oferty w Gońcu pod Kaucja.

Wapno
lasowane i nielasowane z dostawą i bez dostawy, a także i piasek można nabywać Zawodzie, Złota № 89 A. Markowski.

Sprzedam
dom dwu pokojowy Wiad. ul. Kościuszki 1 mieszk. 10.

Potrzebna
zdolna krawcowa zaraz Zgłoszenia w „Gońcu"

Zgubiono
książkę kasy Chorych na imię Józefy Gładysz

Rowery
części emaljowanie: reperacja Częstochowa Wały 14 p. f. „Remont"

Nowootworzona
pracownia trumien w Rakowie ul. Kościelna № 14 (przy kościele) Poleca wielki wybór trumien. Nabywca trumny korzysta bezpłatnie z karawanu.

Sprzedam
plac 30 groszy łokieć Raków Kościelna 13 Biernat.

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastylki Belgijskie** z marką „kogut" á la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Sprzedam
dom z półmorgowym placem mieszkanie zaraz wolne przy trakcie ...anio. Wiadomość Warszawska nr. 83 Pelagja Zyskowska

Do sprzedania
6 morgów ziemi w całości lub na place przy stacji Słowik obecnie Korwinów. Blisko las i rzeka Wiad tamże u Foltańskich.

Chrześcjańska
Pracownia Wyucza kapeluszy łatwym najnowszym systemem przyjmuje do roboty z własnych i powierzonych materjałów oraz posiada nowe tanie ul. Kościuszki 23 mieszk. 11

Zginęły
dokumenty na imię Franciszka Filca Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Narutowi za 55

Do sprzedania
huśtawki ul. Warszawska 109.

Kanarki
turkoty okazyjnie sprzedam i samiczki zdolne do lęgu. Wieluńska 19 m. 3 I piętro.

10 robotników
potrzeba do fabryki każdy z kaucją od 300 do 500 zł. Wiad. Jasnogórska 18 Anzorge.

Nauczycielka
z wieloletnią praktyką udziela lekcji niemieckiego Jasnogórska 13, m. pp. Młodkowskich.

Na biuro
lub dwom nauczycielkom wynajmę umeblowany pokój z przedpokojem elektryczność i wygody — może być kuchnia i obsługa na miejscu Aleja 60.

Do wynajęcia
pokój umeblowany przy rodzinie dla kobiety Jasnogórska 28 m. 5.

Służąca
potrzebna ul. Dąbrowskiego 15 Salamon.

Mieszkanie
odstąpię duży pokój Wiad. Gajdzik ul. Kościelna 5.

Zgubiono
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Rozalji Lange

Ogród
owocowo - warzywny przy ul Ciemnej zaraz do wydzierżawienia Wiad. Bank Ludowy Kościuszki 11 u woźnego.

Najskuteczniej **Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych z kogutkiem wyrobu aptek ... w Warszawie Sprzedają apteki.

Mięso końskie
codziennie na składzie kilo 60 groszy. Mała 2 Witkowski.

Do wynajęcia
pokój z kuchnią może być i sklep. Raków Aleksandrowska 2.

Wilczyca
rasowa do sprzedania Wiad. Pawlikowski Złoty Potok

Kupię
urządzenie do piwiarni Zgłoszenia w Gońcu

Przy ul. Handlowej
sprzedam ćwierć morgi placu Aleja 60 Maliszewska, tamże dzierżawa gospodarstwa na korzystnych warunkach

Samochodów
wynajem remonty kapitalne i drobne przeprowadza tanio solidnie i szybko Garaż J. Szczęsnego Zielona 30 tel. 1. 30.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".